PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 124 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
3 Mk.

# GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5397. Lwów, poniedziałek 23 sierpnia 1920 Rok XI

# Wojska bolszewickie nad Wisłą w matni!

## Budienny cofa się z pod Lwowa w kierunku półn.-wsch.!

## Sowiety utrudniają dalej komunikowanie się z naszą deleg.!

### Wielka bitwa o Warszawę.

(Od naszego referenta wojskowego).

Warszawa, 18 sierpnia.

Przeświadczony o zupełnem rozbiciu sił polskich, przeświadczony o niezdolności tych sił do zdecydowanego i zorganizowanego oporu, rozpoczął nieprzyjaciel ostateczną wedle swego mniemania z Polakami rozprawę na ogromnym froncie, pomiędzy Toruniem a Dęblinem.

Bolszewicy mieli absolutną pewność zwycięstwa i uważali sprawę zdobycia Warszawy za sprawę już jednego, tylko wielkiego wysiłku, po którym mieli już mieć Polskę u swych stóp.

Poprzednio toczona przez nas bitwa nad Bugiem nie uprawniała bynajmniej nadziei nieprzyjaciela. Już w bitwie tej natrafiali bolszewicy we wielu miejscach na opór niezmiernie zajadły, opór który kosztował ich wiele strat. Tem niemniej ze stratami tymi postanowili się nie liczyć, wychodzac z tego założenia, że ostateczne zwycięstwo zatrze całkowicie wrażenie strat poniesionych i da pełne zadośćuczynienie tryumfującym wojskom. Zresztą naczelne dowództwo bolszewickie nie mogło mieć żadnych danych co do tego, czy my na Bugu zostaliśmy pobici, czy też już wycofujemy się z planem. Krwawy charakter walk kazał raczej wnosić nieprzyjacielowi, że nie zdołaliśmy się przeciwstawić naporowi wojsk czerwonych. Wszak już, czy też jeszcze nad Bugiem walczące nasze grupy bywały otaczane przez nieprzyjaciela, wszak jeszcze nad Bugiem opór nasz nosił wszystkie cechy oporu rozpaczliwego.

Nieprzyjaciel wiedział napewno doskonale od naszych jeńców o stanie naszej armii, o jej nadludzkiem przemęczeniu, spowodowanym przez odwrót. Właśnie na to przemęczenie liczyli bolszewicy. Wiedzieli oni równie dobrze, jak to wiedziało, nie ukrywając zresztą stanu rzeczy nasze naczelne dowództwo, że żołnierz polski musi choć ażby dwa, trzy dni odpocząć, — inaczej bowiem nie jest w stanie walczyć. Wszak jeszcze nad Bugiem zdarzały się takie fakty, że żołnierze prosili poprostu, wiedząc już o sądach doraźnych za dezercyę, aby ich rozstrzelano. dalej jednak już nie pójdą ani kroku, bo już zupełnie sił nie mają...

Do powyższego obrazu dodać należy i to, że nasza niezmiernie lojalna postawa w kwestyi per-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

### Armia gen. Sikorskiego odcina odwrót wojsk bolszew.!

#### Wojska frontu środkowego prą w niepowstrzymanym impecie!

#### Budienny wycofuje się z pod Lwowa w kierunku północnym!

#### Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 21. sierpnia.

FRONT PÓŁNOCNY:

Wojska nieprzyjacielskie, które wtargnęły w korytarz między Wisłę a granicę niemiecką w zamiarze zdobycia Torunia i przecięcia dróg łączących nas z morzem, znajdują się w pełnym odwrocie, mając na karku dzielne oddziały pomorskie, które szarpiąc cofającego się przeciwnika, zajęły Lubawę, Lidbarg i Rypin. W bitwie pod Brodnicą, wśród kilkuset zabitych bolszewików znaleziono trzech oficerów niemieckich.

Armia generała Sikorskiego odcina już odwrót tych sił bolszewickich. XVIII dywizya piechoty złamawszy ostatecznie pod Ciechanowem rozpaczliwy opór oddziałów nieprzyjacielskich, zasłaniających odwrót IV armii sowieckiej, postępując szybko naprzód w kierunku półn. zajęła Grudusk, przecinając w ten sposób drogę odwrotową, prowadzącą przez Mławę na Przasnysz, oraz zaatakowała Mławę.

Dywizya ochotnicza posunęła się pod Przasnysz i jest w trakcie zdobywania tego miasta.

Oddziały grupy gen. Osińskiego zdobywszy w ciężkich walkach Maków, posuwają się w kierunku na Gąsewo i Różan.

Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty. Podczas walk dnia 20. bm. wpadło w nasze ręce 10.000 jeńców, nieprzerachowana dotąd ilość dział, karabinów maszynowych i innego materyału wojennego.

FRONT ŚRODKOWY:

Armie frontu środkowego nie bacząc na przemęczenie, w niepowstrzymanym impecie prą naprzód.

Dnia 20. bm. czołowe kolumny dotarły do Ostrowia Czyżewa i Brańska. Potęgujący się z dniem każdym zapał naszego żołnierza przezwycięża szalone trudności. Według dodatkowych meldunków w walkach dnia 19. bm. I dywizya legionów zdobyła 14 dział, ogromną ilość taboru i kilkuset jeńców.

Grupa majora Jaworskiego, rekrutująca się głównie z elementów ochotniczych, zdobyła 15 dział, 9 karabinów maszynowych, 2 sztandary i wielkie tabory. Poddał się również pod Międzyrzeczem pułk kozaków w sile 400 jeńców.

Dnia 20. bm. nieprzyjaciel zaatakował naszą załogę w Brześciu. Atak krwawo odparto.

W walkach pod Dubienką, gdzie odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Bug, odznaczył się kapral Daniołuk z 11 pp., który samorzutnie, nie czekając na nadejście swojej kompanii z 8 żołnierzami zaatakował linię nieprzyjacielską, biorąc 20 jeńców do niewoli. Stwierdzono, że w tym rejonie walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotniczy żydowski z Włodawy.

Akcya w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętej walce ulicznej do zajęcia tego miasta.

FRONT POŁUDNIOWY:

Nasza jazda prowadzi forsownie pościg armii konnej Budiennego, wycofującej się z pod Kulikowa i Żółtaniec w kierunku północnym.

W rejonie Lwowa rozpoczęto akcyę celem rozbicia koncentrującej się na Przedpolu piechoty bolszewickiej. Z Janyczowa, Miklaszowa i Czyżykowa już nieprzyjaciela wyparto.

Na południowym skrzydle większe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej w dalekim rajdzie zdołały dotrzeć do Stryja, skąd kontrakcyę zarządzono.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich
Sztab Generalny.

traktacyi pokojowych musiała się była niemało przyczynić i to już zapewne bez naszej woli, do zmylenia czujności nieprzyjaciela.

Cóż się jednak stało po naszej rzekomo przegranej bitwie nad Bugiem?

Otóż, nim odpowiemy na to pytanie, stwierdzić nam wypadnie, że bitwy nad Bugiem myśmy nie przegrali. Bitwę tę w pewnym momencie poprostu przerwaliśmy, — podczas gdy nieprzyjaciel już myślał, że opuszczając pole bitwy nad Bugiem, opuszczamy ostatnią nadzieję i możliwość naszego zwycięstwa.

Z pod Bugu odeszliśmy, ożywieni nowym postanowieniem, nowym planem, dla przeprowadzenia którego, potrzeba było bezspornie ogromnej siły woli i bardzo twardego serca. Odeszliśmy z nad Bugu przygotowując się już w czasie naszego z tej linii odwrotu do walki nad Wisłą. Samo postanowienie było bardzo trudne i może pierwszy raz od czasu walk młodej, niepodległej Polski równie trudną decyzyę powzięło nasze Naczelne Dowództwo. Tu bowiem wypadło znaczną połać Polski, z górą połowę Kongresówki wydać na łup nieprzyjacielowi. Ryzyko było tem większe, iż trzeba się było liczyć z tem, że odwrót ten, że fakt opuszczenia rdzennie polskich ziem, może jeszcze pogorszyć morale wojska i napełnić je łatwo zrozumiałem rozgoryczeniem.

Tem niemniej nasze Naczelne Dowództwo nie odstąpiło na jotę od raz powziętego planu, który w skutkach swych okazał się znakomitym. Tajemnica, w której cały plan był trzymany, była tak ścisła, że rząd nasz wykonywał cały szereg prac ewakuacyjnych z wielkim pośpiechem, tak właśnie, jakbyśmy się liczyli najzupełniej pozytywnie z rychłą możliwością oddania Warszawy. Zresztą sytuacya była bardzo groźna i wszystkie przygotowania były bądź co bądź uzasadnione.

Nieprzyjaciel widząc, co się dzieje wewnątrz kraju, napotykając też równocześnie na duży opór, który posiadał wszelkie cechy oporu prowadzonego z ostatecznym wysiłkiem, skupił wszystkie siły do rozegrania wielkiej partyi.

Z której strony spodziewali się bolszewicy zdobyć Warszawę?

Pracowali tak, jak gdyby mieli ją zdobyć w szturmie generalnym, poprowadzonym ze wszystkich stron naraz. Cztery armie nieprzyjacielskie zwaliły się na północ od Warszawy z zadaniem wdarcia się przez Wisłę albo pod Płockiem, albo nad Modlinem. Równocześnie cała jedna armia ugrupowała się od północnego wschodu bezpośrednio przed stolicą.

Jeszcze niżej mniej więcej od linii Mińska Mazowieckiego aż po Dęblin stanęła armia XVI-ta, osłaniana od południa silna grupą, to jest tak zwaną grupą Mozyrską. Ta ostatnia miała za zadanie ochraniać lewę flankę całego szturmu na Warszawę, który miał się rozwinąć i ewentualnie według rachuby nieprzyjaciela osiągnąć swój cel dnia 15. sierpnia.

Początek wielkiej bitwy, która miała zadecydować o tem, czy Polska oprze się wschodniemu barbarzyństwu, czy też znów na długie lata legnie u jego stóp w haniebnej niewoli, — był dla nas niepomyślny. Tak przynajmniej zdawały się wskazywać wszystkie szczegóły i wszystkie walki na różnych odcinkach prowadzone. Utraciliśmy Siedlce, nieprzyjaciel miał w swoich rękach już prawie całą szosę prowadzącą z Siedlec do Warszawy. Na północy po bardzo zaciętych walkach, w których chlubnie odznaczył się generał Roja, utraciliśmy Ostrołękę, przebijając się stamtąd z wielkim trudem.

Wkrótce potem udało się bolszewikom przerwać nasze połączenie pomiędzy Mławą a Ciechanowem, przez co ogromna połać kraju stanęła dla nieprzyjaciela otworem, nie mówiąc już o tem, że przez poprzednie zdobycie Osowca uzyskali bolszewicy tak dawno upragnione połączenie z Niemcami. Wobec powyższego jasnem już było, że obejście Warszawy od północy miało bardzo wiele widoków powodzenia i że już teraz kwestya sforsowania Wisły od północy była może jedyną kwestyą wyścigu, czy zręcznego ubiegnięcia jednej strony przez drugą.

W tym samym czasie nie wiodło się nam też na południu, względnie na południowym skrzydle boju o Warszawę. Nieprzyjaciel dochodził już i tu do Wisły, zbliżając się podjazdami do Góry Kalwaryi i do Maciejowic.

Dnia 13. sierpnia rozpoczęli bolszewicy już bezpośredni atak na przyczółek warszawski. Wielkie masy piechoty nieprzyjacielskiej rzuciły się od północy na Modlin i Zegrze, od północnego wschodu ruszył bardzo silny atak na Radzymin, wreszcie duże siły uderzyły ku południowej przeprawie na Wisłę.

W tych chwilach zdawało się bolszewikom, że stoją w przededniu niezmiernego zwycięstwa, że pierwszy raz od czasu istnienia Bolszewii wpadnie w ich ręce wielkie miasto zachodnie, i że wkrótce, może już za jeden dzień, zwalą ostatecznie Polskę, a zatem jedyną zaporę, która ich dzieli od Zachodu.

Już wszędzie na ziemiach rdzennie polskich potwierdził nieprzyjaciel swą władzę, już ziemie zostały „rozdane", już nowe prawa zostały wprowadzone, już ludność wciągnięta została niedwuznacznie do świadczeń na korzyść nieprzyjacielskiej armii.

I w tym właśnie momencie zaczęło się wszystko psuć w planach nieprzyjaciela. Pod Modlinem dzielne wojska generała Sikorskiego zadały bolszewikom wielką klęskę. Szturm na Modlin nie udał się najzupełniej. Następnego dnia po bardzo wielkim nacisku udało się nieprzyjacielowi opanować Radzymin. Po zdobyciu Radzymina w nocy poprowadzili bolszewicy swój atak jeszcze dalej i idąc bokiem koło Benjaminowa głębokimi lasami, podeszli już prawie pod Pragę. Wyrzuceni stąd nocnym kontratakiem, stanęli silnie w Radzyminie.

Równocześnie forsowali na południu, biorąc w szturmach Karczew i Otwock.

Położenie było nad wszelki wyraz krytyczne. Nieprzyjaciel miał bowiem już w swych rękach te punkty (Karczew—Radzymin), które nasza obrona uważała za punkty nie do oddania, za punkty, na których miała się opierać i z których miała wychodzić nasza obrona przyczółka warszawskiego.

Rozgorzała zaciekła walka o Radzymin, którą poprowadzili znakomicie z naszej strony generał Rządkowski i pułkownik Burhardt-Bukacki. Wojska nasze w brawurowym szturmie odzyskały Radzymin. Pozostawało zatem wyrównać jeszcze położenie na południu i wyrzucić nieprzyjaciela z Karczewa i dalej prowadzić obronę z tych punktów, które się uważało za najstosowniejsze.

Tu właśnie jednak zaszły wypadki, które zasadniczo zmieniły postać walki, a może już nawet losy całej wojny.

Oto nagle wyruszyły do boju te siły, które po opuszczeniu linii Bugu gromadził w swym ręku Naczelny Wódz, aby je osobiście poprowadzić do rozstrzygającej walki.

Siły te najzupełniej niespodziewane, skupiono przez dowództwo nasze w zupełnej cichości, dnia 17. sierpnia rzuciły się do walki, wychodząc z linii Dęblina przez Ryki i w linii prostej na wschód od tej miejscowości. Tu rozegrał się cały szereg bitw niezmiernie gwałtownych, bardzo krwawych, w których piechota nasza w kilkugodzinnym boju, prowadzonym z wielkim przygotowaniem artyleryjskiem, rozbiła doszczętnie całą grupę Mozyrską. Już koło południa trzy dywizye, które stanowiły ową grupę, były prawie doszczętnie zniesione.

W tym pierwszym dniu wojska nasze osiągnęły linię Garwolina i cały szereg miejscowości na wschód od tego miasteczka. Po całodziennej walce nie dano wojskom spocząć ani na chwilę, tak, że marsz i bój toczył się dalej przez całą noc.

Wkrótce wojska nieprzyjacielskie, starające się przeprawić na drugi brzeg Wisły pod Górą Kalwaryą czy też pod Maciejowicami, znalazły się w położeniu bez wyjścia, coraz bardziej bowiem zaciskał się koło nich pierścień naszego okrążenia. Niebawem droga na Nowo Mińsk (Mińsk Mazowiecki) była już w naszem ręku. Trzy dywizye nieprzyjacielskie zostały ściśnięte pomiędzy Karczewem, Kołbielą a Wisłą, nie mówiąc już o tem, w jakiej sytuacyi znalazł się cały atak bolszewicki, pracujący bardziej na północ od toczących się walk.

Tak więc po trzech dywizyach grupy Mozyrskiej przyszła kolej na dalsze trzy dywizye, które miały zdobyć Warszawę od południa. Starały się one przebić w nocy z 17. na 18. Idąc ku południowi natrafiły na posuwające się od południa oddziały naszej piechoty. Zostały przez nią srodze poturbowane. Rzuciły się tedy w kierunku na wschód i tu jednak spotkawszy się z piechotą, poniosły ciężką porażkę. Rozpoczął się bój dla dywizyi tych całkiem beznadziejny, polegający na całonocnej szamotaninie i gonitwie, której ostatecznym wynikiem było zupełne rozbicie tych trzech dywizyi.

W dwóch dniach całe lewe skrzydło ataku nieprzyjacielskiego zostało więc zupełnie złamane. Bolszewickie straty w zabitych, jak świadczą pobojowiska, są ogromne. Ilości jeńców niepodobna obliczyć, zdobycz w materyale wojennym również nieprzeliczona jeszcze, przedstawia się jednak ona wspaniale.

Zwycięstwo pod Warszawą jest zupełne, przynosi ono najwyższą chlubę orężowi polskiemu. Dla przebiegu wojny będzie ono miało wpływ zasadniczy, zaś na skrzydło północne odbija się już z wielką siłą?

J. K. B.

## Położenie armii bolszewickiej krytyczne!

### Wynikło to z rozkazów przejętych pod Płockiem!

Warszawa, 22. sierpnia.

(Telef.) (m). Walki pod Płockiem były bardzo zacięte. Podczas ataku komisarze bolszewiccy szli w kolumnach szturmowych naprzód, co dotychczas nigdy się nie zdarzało. Jeńcy wzięci w tych walkach oświadczają, że odziały ich otrzymały kategoryczny rozkaz sforsowania Wisły, ponieważ jest to jedyny sposób uratowania całej armii, która pod Warszawą doznała niepowodzenia. Rozkaz ten stwierdza, że położenie czerwonej armii jest bardzo krytyczne. Bolszewicy ostrzeliwali miasto przez kilka godzin. Nasze karabiny maszynowe siały zniszczenie w szeregach przeciwnika. Był wprawdzie krytyczny moment, lecz jeden z naszych odziałów uderzeniem na bagnety z flanki zmusił nieprzyjaciela do odwrotu. Około 1000 mieszkańców brało udział w walce i zasłużyło na uznanie dowództwa. Z odcinka północnego donoszą, że w Nasielsku każdy dom został obrabowany. Czerwonoarmiejcy zachowywali się po barbarzyńsku, za byle co bili kolbami, nie zważając ani na wiek, ani na płeć.

## Najpoważniejszy obecnie odcinek Ciechanowa!

### Plan bolszewicki sforsowania Wisły i okrążenia Warszawy zniweczony!

Warszawa, 22 sierpnia.

(Telefonem) (m) Najpoważniejszym odcinkiem w chwili obecnej jest odcinek Ciechanowa. Każdy krok naszych oddziałów na

tym odcinku naprzód zwęża kurytarz łączący grupy dywizyi rzuconych przez naczelne dowództwo bolszewickie na zachód od linii Ciechanów-Mława, z głównemi siłami. Taki krok uczyniło wojsko nasze w rejonie Ciechanowa. Bolszewicy bronili tego odcinka, a miasto przechodziło z rąk do rąk. Wreszcie opór przeciwnika złamano, a Ciechanów pozostał definitywnie w naszem ręku. Oddziały bolszewickie, które tu operowały, są przemęczone i klęską zdemoralizowane. Natomiast żołnierz polski potrafi się zdobyć na wyjątkową sprawność i wytrzymałość. Należy się spodziewać w najbliższych godzinach dalszych postępów naszych oddziałów. W rejonie Płocka nasze oddziały stopniowo wypierają nawałę bolszewicką w kierunku północno-wschodnim. Obecnie z całą stanowczością można stwierdzić, że plan bolszewicki forsowania w tem miejscu Wisły i oskrzydlenia Warszawy od strony zachodniej zupełnie się nie udał.

# Ostrów — klucz do Białego Stoku i Ostrołęki zdobyty!

Warszawa, 22 sierpnia.

(Telef.) (m.) „Przegląd Wieczorny" otrzymał ze sfer wojskowych wiadomość, że **wojska polskie po zaciętych walkach zajęło miasto Ostrów, oddalone o 5 i pół mil od Ostrołęki. W tym rejonie wzięto dotąd wielu jeńców.** Zdobycie Ostrowa, będącego kluczem dróg do Białego Stoku i Ostrołęki, oznacza wielki sukces posiadający wybitne znaczenie dla naszych operacyi na północy.

# Liczba jeńców bolszewickich wzrasta.

Warszawa, 22. sierpnia.

(Telef.) (m) Liczba jeńców bolszewickich prowadzonych ulicami Warszawy wzrasta z dnia na dzień. Niektóre partye są tak znaczne, że tamują ruch w zupełności. Jeńców odsyła się przedewszystkiem do łaźni a odzież oddaje się do desynfekcyi. Po rejestracyi, którą prowadzi kilka biur, rozsyła się jeńców partyami po 50 w głąb kraju. Wszyscy wyrażają radość że dostali się do niewoli a otrzymawszy biały chleb pytają, czy przypadkiem nie jest święto.

# Trocki szuka ratunku u sztabowców niemieckich!

## Przyczynek do „neutralności" Niemiec i „dobrej woli" Rosyi!

Londyn, 21 sierpnia.

(PAT.) Havas. „Times" dowiadują się z Gdańska, że Trocki w drodze z Białego-Stoku **przybył dnia 16 bm. potajemnie do Prostken, by porozumieć się w sprawach politycznych i strategicznych z niemieckimi oficerami sztabu generalnego.**

### WŁADZA NA POMORZU PRZESZŁA W RĘCE WOJSKOWE.

Warszawa, 21 sierpnia.

(PAT.) Reskryptem Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z 19 bm. władza wykonawcza w sprawie utrzymania bezpieczeństwa publ. w czasie wojny w części Pomorza na prawym brzegu Wisły została przelana na władze wojskowe.

### NA OBJAZD TERENÓW ODZYSKANYCH.

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.). (m) Kierownik ministerstwa zdrowia dr. Chodźko wyjechał do uwolnionych od najazdu bolszewickiego powiatów dla zbadania stosunków sanitarnych.

### GEN. LATINIK NIE USTĘPUJE Z GUBERNATORSTWA.

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.). (m) Wiadomość z prasy o ustąpieniu gen. Latinika z urzędu gubernatorstwa wojennego m. Warszawy, nie zgadza się z prawdą. Gen. Latinik pozostaje nadal na tem stanowisku, ale wobec nadmiaru zajęć otrzyma pomocnika w osobie gen. Minkiewicza.

### NACZELNY KAPELAN W. P. WYZNANIA EWANGIELICKIEGO.

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.). (m) Kapelanem naczelnym wojsk pol. wyznania ewangelicko-reformowanego został mianowany ks. Kazimierz Szefer, pastor zboru ewang. w Siekcu.

### O POZWOLENIE POBORU WŚRÓD POLAKÓW W AMERYCE.

Warszawa, 22. sierpnia

(Telef.) (m). Z Waszyngtonu donoszą, że Komitet Obrony Polski zamierza wysłać do Wilsona delegacyę z prośbą o udzielenie Polsce pomocy nietylko moralnej, ale także i materyalnej, a przedewszystkiem z prośbą o zezwolenie na rekrutacyę do armii ochotniczej. Polacy w Ameryce spodziewają się w ten sposób utworzyć armię 100.000-ną.

### POROZUMIENIE FRANC.-AMER. W SPRAWIE POLSKI.

Lyon, 21 sierpnia.

(PAT.) Radio. Ambasador Stanów Zjedn. udał się we czwartek na Quai d'Orsay, gdzie jak podaje „Matin", wyraził Paleologue'owi pełne zadowolenie rządu amerykańskiego ze względu na stanowisko, jakie zajął rząd francuski w kwestyi polskiej.

### CO RADZIŁ SEKRETARZ DEP. STANÓW DELEGACYI POLSKIEJ.

Londyn, 21 sierpnia.

(PAT.) Havas. Zdaje się, że sytuacya Polski jest tego rodzaju, iż musi zainteresować politykę zagraniczną Stanów Zjedn. Sekretarz Departamentu Stanów poradził wczoraj delegacyi polskiej, aby wywarła nacisk na członków kongresu w celu uzyskania ratyfikacyi traktatu wersalskiego, a w szczególności jego części odnoszącej się do Polski. Słowa sekretarza wywarły silne wrażenie na delegacyi.



# Obrady w Mińsku w pełnym toku.

## Bolszewicy zmieniają metody postępowania?

Warszawa, 22 sierpnia.

(Telef.) (m) Jak się dowiaduje, bolszewicy, którzy początkowo czynili ogromne trudności delegacyi naszej w podróży do Mińska, obecnie starają się to usunąć i czynią wszelkie ułatwienia. Obrady w Mińsku są w pełnym toku.

# Komunikacya z naszą delegacyą dalej utrudniona!

## Rząd nasz zawiadamia o tem Cziczerina.

Warszawa, 22 sierpnia.

(PAT) Wydział prasowy Min. spr. zagran. komunikuje: Ministerstwo spr. zagr. otrzymało dnia 21 b. m. z Mińska od delegacyi pokojowej polskiej radiotelegram szyfrowany. Radiotelegram ten numerowany jest jako drugi z rzędu. Z tego wynika, że była wysłana depesza I., której rząd polski nie otrzymał. Z telegramu otrzymanego wynika, że delegacya sowiecka robiła pewne formalne trudności delegacyi polskiej przy badaniu wzajemnych pełnomocnictw, że jednakże w końcu rozpoczęła negocyacye. Warunki postawione przez przedstawicieli bolszewickich, znane nam tylko z depeszy prasowej PAT. z Moskwy, są w kilku punktach bardziej surowe od warunków podanych przez Kamieniewa rządowi brytyjskiemu i oczywiście przyjęte przez rząd polski nie będą.

Wypadki jednakże bieżące na froncie zdają się mieć znaczny wpływ na stanowisko i zachowanie się komisarzy sowieckich, czyniąc ich bardziej skłonnymi do dyskusyi.

Znamiennem jest, że delegacya polska nie potwierdza odbioru radiotelegr, wysyłanych wprost do Mińska tudzież za pośrednictwem stacyi w Moskwie. Zdaje się, że pomimo kilkakrotnych wyraźnych zobowiązań rządu sowieckiego, komunikacya telegraficzna naszej delegacyi jest bardzo utrudniona.

Warszawa, 22. sierpnia.

(PAT.) Ministerstwo spr. zagr. komunikuje: W nocy z 21. na 22. b. m. o godz. 2-giej zostanie wysłany do Moskwy radio treści następującej: Do komisarza ludowego dla spraw zagr. Cziczerina. Potwierdzam odbiór pańskiego radiotelegramu z 19. b. m., zawierającego obietnice swobodnej komunikacyi z naszą delegacyą oraz radiotelegramu naszej delegacyi przesłanego za pośrednictwem stacyi w Moskwie, stwierdzam, że radiotelegram naszej delegacyi zaopatrzony jest numerem II. z rzędu, natomiast I. radiotelegram nie został nam przysłany. Bezpośrednia komunikacya radiotelegraficzna z Mińskiem jest więc w dalszym ciągu utrudniona. W przypuszczeniu, iż złożone przez Pana obietnice zostaną całkowicie wypełnione, proszę o wydanie niezbędnych zarządzeń w celu zapewnienia swobodnej komunikacyi bez której cel naszej delegacyi zawarcia zawieszenia broni zostałby udaremniony. Podpisany Sapieha, Min. spr. zagr.

# Piętnaście punktów ros. warunków pokojowych i rozejmowych.

## Tekst oficyalnie podany przez min. spraw zagr.

Warszawa, 21. sierpnia.

(PAT). Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: Polskiej delegacyi w Mińsku przedłożono następujące warunki rozejmu i pokoju:

1. Rosyjska i ukraińska republika uznają niezawisłość republiki polskiej.

2. Rosyjska i ukraińska republika nie domagają się kontrybucyi.

3. Jako granica polskiej republiki ma służyć linia nakreślona przez lorda Curzona w nocie z 11 lipca br. Przyznaje się Polsce rejony, położone na wschód od Białegostoku i Chełma.

4. Polska demobilizuje swoją armię do liczby 50.000 ludzi. Dla podtrzymania porządku ma zorganizować milicyę obywatelską, złożoną z robotników.

5. Rząd polski ma przeprowadzić demobilizacyę powyższą w miesiąc po podpisaniu traktatu pokojowego.

6. Polska zatrzymuje uzbrojenie i materyał wojenny dla powyższej armii, pozostała zaś reszta ma być w terminie miesięcznym wydana Rosyi i Ukrainie sow. Część uzbrojenia ma być oddana milicyi.

7. Polska ma zaprzestać fabrykacyi broni i materyałów wojennych oraz demobilizuje przemysł wojenny.

8. Polska obowiązuje się nie przepuszczać przez swoje terytoryum pomocy w ludziach, koniach i materyale wojennym dla państw wrogich Rosyi i Ukrainy.

9. Działania wojenne zostaną przerwane w 72 godzin po podpisaniu rozejmu. Będzie ustanowiona strefa neutralna szerokości 50 wiorst.

10. Armie ukr. i sow. pozostaną w sile nieprzekraczającej 200.000 ludzi.

11. Polska ma zwrócić majątek zabrany przez nią na terytoryach poprzednio zajętych i ma naprawić zburzone przez się mosty.

12. Polska obowiązuje się obdzielić ziemią rodziny zabitych obywateli polskich, jakoteż rannych i niezdolnych do pracy.

13. Polska udzieli Rosyi i Ukrainie sow. prawo swobodnego przewozu towarów przez swoje terytorya.

14. Kolej żelazna Wołkowysk - Białystok-Grajewo służy do dyspozycyi Rosyi i Ukrainy sowieckiej.

15. Polska przeprowadzi zupełną amnestyę.

(Powyższe oficyalnie ogłoszone ros. warunki rozejmu i pokoju pokrywają się z informacyami podanemi przez nas jeszcze wczoraj. — Red. „Gaz. Por.")

---

### Reprezentanci prasy polskiej i zagr. powrócili z niczem.

Warszawa, 22 sierpnia.

**(Telef.) (m) Do Warszawy powrócili przedstawiciele prasy, którzy polegając na przyrzeczeniu ministerstwa spraw zagr. wybrali się do Mińska na rokowania pokojowe. Dziennikarze ci dojechali tylko do Międzyrzecza i to w najfatalniejszych warunkach. Wobec niemożności dalszej jazdy, powrócili autami ciężarowemi do Warszawy. Wskutek tego panuje wśród dziennikarzy warszawskich i korespondentów zagranicznych wielkie rozgoryczenie.**

#### CZERWONA KSIĘGA SOWIECKA.

Warszawa, 21. sierpnia.

(Telef.). Rząd sowiecki opublikował księgę czerwoną, będącą zbiorem dyplomatycznych dokumentów w związku z wojną między Polską a Rosyą. Zbiór ten jest opatrzony wbrew przyjętym w takich wypadkach zwyczajom bardzo obszernym komentarzem pióra Cziczerina. Z tego komentarza widać, że zbiór dokumentów służy tylko do jednego celu, a mianowicie do wykazania, że Rosya sowiecka od samego początku stała na stanowisku zupełnej niepodległości Polski i dążyła niezmiennie do pokojowego załatwienia kwestyi między nią a Polską. Jak słychać Rząd polski zamierza w najbliższej przyszłości opublikować zbiór dokumentów w sprawie rokowań z rządem sowieckim od chwili konferencyi w Spaa.

---

# Stanowiska prasy zagr. wobec naszych zwycięstw.

## Sowiety przeciągnęły strunę!

### Wszelkie nadzieje ich runęły!

### Rokowania w Mińsku muszą się odbywać na nowych podstawach!

Wiedeń, 22 sierpnia.

**„N. Fr. Presse" pisze z okazyi zajęcia Brześcia Litewskiego przez Polaków: Sukcesy polskie są dziś nadzwyczajne. Minęło niebezpieczeństwo nietylko dla Warszawy, ale i dla korytarza gdańskiego. Wogóle jednak wskutek tych sukcesów, sytuacya polityczna zmieniła się gruntownie. Zwrot nastąpił, ponieważ polityka rosyjska a jeszcze bardziej armia rosyjska przeciągnęły strunę. Wskutek kontrofenzywy polskiej runęły wszystkie nadzieje bolszewickie, a warunki postawione przez Rosyę w Mińsku nie dadzą się w danej chwili podtrzymać. Armią, która jest zdolna do tak silnego i skutecznego kontrataku, nie da się rozbroić. Rokowania w Mińsku powinny toczyć się dalej na podstawie nowej sytuacyi politycznej.**

---

## Z głosów prasy wied. o zwycięstwach polsk.

Wiedeń, 19 sierpnia.

„N. Freie Presse" w artykule wstępnym z 18 bm. wita z kwaśnym uśmiechem sukcesy wojsk polskich. Przyznaje wprawdzie, że bolszewicy przebrali miarkę, upojeni powodzeniem i że to się na nich pomściło. Jednakże przedewszystkiem nasłuchuje głosów z Mińska i narzeka na tempo rokowań. Stwierdza wszakże, że krasnoarmiejców ogarnęło już znużenie, którego nie zdoła już opanować nawet dyktatura Trockiego, albowiem nie można wymagać od niego czegoś, co nie powiodło się ani Napoleonowi, ani Ludendorffowi (!!!).

„Neue Freie Presse" wielkim głosem woła o pokój, bijąc w dzwon trwogi przed bolszewizmem europejskim, który rozpęta się, jeśli pokój na czas nie będzie zawarty. To oświadczenie wiedeńskiego dziennika jest bardziej cenne, niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Cenne jest — jako groźba i cenne — jako przyznanie....

Lecz mimo półgębkiem wyrażanych przypuszczeń, iż „fortuna zmienna".... wyraża wspomniany dziennik nadzieję, że sukcesy polskie doprowadzą do pokoju i udziela przestróg pod adresem czerwonych imperyalistów.

Z drżeniem wzmianem o kontrofenzywie polskiej mówi też referent wojskowy tego pisma, generał-major Karol Korzer. Wspominając słowa Moltkego o Gneisenau, który umiał pobitą armię wieść do zwycięstwa, podnosi autor energię, z jaką Polacy wzięli się do odparcia bolszewickiego najazdu i błędy dowództwa sowieckiego, które zaczynało lekceważyć przeciwnika. Z powodzenia ofenzywy polskiej na wschód od Warszawy wróży ów referent szczęśliwy zwrot w położeniu strategicznem, który doprowadzić musi do pokoju.

#### ARMIA POLSKA OPANOWAŁA SYTUACYĘ.

Wiedeń, 21 sierpnia.

(PAT.) Radio. B. K. z Paryża. Prasa paryska podaje, że polska armia podczas ostatnich 4 dni osiągnęła na wszystkich frontach wielkie sukcesy. Dzięki zupełnej reorganizacyi i wyższości jej dowództwa, zdołała ona opanować sytuacyę.

#### PIORUNUJĄCA PORAŻKA BOLSZEWIKÓW.

Horse, 21 sierpnia.

(PAT.). Radio. Jeden z korespondentów angielskich donosi, że sytuacya pod Warszawą jest zupełnie podobna do sytuacyi nad Marną w roku 1914. Na wschodzie od Warszawy porażka bolszewików była tak piorunująca, że uciekają oni w największym popłochu, zostawiając całe baterye i tysiące jeńców w rękach Polaków. Polacy sformowali ponadto armię rezerwową między Toruniem a Poznaniem, gotową każdej chwili do natarcia, tak, że wojska czerwone ujrzą się przyciśnięte przez front do granicy wschodnio-pruskiej.

#### SCEPTYCYZM BERLINA.

Nauen, 21 sierpnia.

(PAT.). Radio. Dzienniki paryskie donoszą o zajęciu przez Polaków Brześcia Litewskiego. Wiadomości te osądzają w Berlinie bardzo sceptycznie. Według bowiem wiadomości berlińskich ze wschodu, Polacy odnieśli tylko częściowe sukcesy i odrzucili Rosyan od Warszawy do północnych linii obronnych. (Depeszę powyższą przesłała niemiecka stacya iskrowa w Nauen, w nocy z piątku na sobotę).

---

## Dr. Biliński o nastroju Warszawy

Wiedeń. 17 sierpnia.

**„N. Fr. Presse" zamieszcza wywiad swego współpracownika z dr. Bilińskim, który w tych dniach przybył do Wiednia, celem objęcia kierownictwa urzędu propagandy, świeżo tam utworzonego.**

**Jazda z Warszawy do Wiednia — mówi dr. Biliński — była bardzo uciążliwa. W sobotę o godzinie pół do 11 wiecz., wyjechałem z Warszawy, a przybyłem tu dziś przed 10 przedpołudniem. Po drodze widać było bardzo żywy ruch transportów wojskowych. Podczas pierwszej nocy i pierwszego dnia przejechaliśmy zaledwie dziesięć stacyi. Pociąg stawał bowiem często całymi godzinami.**

**Sytuacya w Warszawie bynajmniej nie jest taka zła, jak sobie wyobrażają we Wiedniu. Aż do ostatniej chwili, t. zn. do mego odjazdu, życie w Warszawie szło zwykłym trybem, ruch był bardzo duży, a automobile wojskowe nieustannie przelatywały przez ulice.**

**Żadnej trwogi u ludności nie zauważyłem zgoła. Zarówno mężczyźni, jak kobiety garną się do walki — wiele kobiet zgłasza się pod broń. Władze i urzędy urzędują bez przerwy. Przygotowano wprawdzie ewakuacyę urzędników, ale dotąd jej nie przeprowadzono. W ministeryach spakowano akta, ale dotąd nic z Warszawy nie wywieziono.**

**Jak już powiedziałem, odniosłem wrażenie, że ludność jest zupełnie spokojna. Wogóle mam uczucie, że Warszawa nie będzie zdobyta.**

**Jak widzimy, przepowiednia dra Bilińskiego spełniła się w zupełności.**

# Żywiołowy ruch polski na G. Śląsku zatacza coraz szersze kręgi.

## Cały obwód przemysłowy objęty powstaniem.

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.). (m) Żywiołowy ruch polski na G. Śląsku, kierowany przeciwko ciemiężcom niemieckim, zatacza coraz szersze kręgi. Do szeregów walczących z Niemcami wstępują starcy, kobiety i dzieci, broniąc się w ten sposób przed napadem Niemców, których prowokacya mająca na celu wywołanie powstania na Górnym Śląsku spowodowała w ludzie polskim obudzenie się instynktu narodowego i niepohamowaną żądzę zrzucenia jarzma niemieckiego. To też na całem terenie obwodu przemysłowego wre ruch powstańczy. — W rękach ludności polskiej znajduje się już Bytom, Opienica, część Katowic, Zawodzie, tl. przedmieście Katowic, Rozdzień, Kischewald, Połgucice, Borki, Huta Laury, Józefowice i Mysłowice.

### NIEMCY OBAWIAJĄ SIĘ INTERWENCYI POLSKIEJ NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 22 sierpnia.

(Telef.) (m) Pisma berlińskie donoszą z Wrocławia, że komisya koalicyjna gotową jest uciec się w razie konieczności do Polski z prośbą o pomoc i zażądać wysłania wojsk polskich do terenów plebiscytowych. Pod wpływem tej wiadomości, jak również z obawy, że wojska polskie mogą zająć Górny Śląsk, nastąpiło znaczne uspokojenie.

### CO MIAŁ OŚWIADCZYĆ GEN. LEROND?

Nauen, 21 sierpnia.

(PAT.). Radio. Według doniesień niemieckich z Huty Królewskiej na G. Śląsku generał Lerond oświadczył, że w pierwszej linii obowiązkiem wojsk francuskich jest utrzymanie spokoju i porządku w obsadzonych terytoryach. Z tego powodu będzie on jednakowo postępować przy wszystkich zaburzeniach, tak ze strony niem., jak i polskiej. Stosownie do rozkazu komisyi so[j]uszniczej, mają być przewiezione w pociągach ciężarowych francuskie wojska do Huty Laury, Boszyc i innych miejscowości.

### CIERPLIWOŚĆ GEN. LEROND DOBIEGA KOŃCA.

Lyon, 21 sierpnia.

(PAT.) Radio. Z Opola donoszą, że generał Lerond wysłał do Katowic generała Gatier, który zebrawszy reprezentantów miasta oświadczył im w słowach nader energicznych co następuje: U narodów cywilizowanych, obywatele są zobowiązani do dotrzymania zobowiązań swoich reprezentantów. Tutaj od 6 miesięcy nie widzimy, aby obywatele dotrzymywali słowa, które jego reprezentanci dali w ich imieniu. Cierpliwość nasza dobiega końca, następstwem czego jest, że przedsięweźmę jak najenergiczniejsze kroki. Sądzę, że wskazanem jest zwrócić uwagę na konsekwencye, jakie to pociągnie tak dla was, jak i dla waszych rodzin i waszego kraju. My jesteśmy tutaj tylko po to, aby utrzymać porządek i my go utrzymamy wbrew wszelkiemu oporowi. Mam wielką nadzieję, że przyjdziecie mi z pomocą w mojej pracy. —

### CZY NARESZCIE OTWORZĄ SIĘ ANGLII OCZY.

Paryż, 21 sierpnia.

(PAT.). Havas. Omawiając sprawę rozruchów w Katowicach „Le Journal" donosi, że będzie ona poruszona na konferencyi ambasadorów, od której trzeba będzie domagać się powzięcia najbardziej surowych postanowień. Z przyjemnością myślimy o tem — kończy dziennik — że sprawą ta nareszcie otworzy oczy kierownikom angielskim na konsekwencye, jakiemy pociągnęło za sobą zniszczenie niepodległości polskiej przez sowiety. „Echo de Paris" uważa, że koniecznem jest dla przykładu wymierzenie surowej kary winowajcom katowickich rozruchów.

### KONSTYTUANTA GDAŃSKA UCHWALA ŻĄDANIE NEUTRALNOŚCI.

Gdańsk, 21 sierpnia.

(PAT.) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie konstytuanty gdańskiej, zwołane dla załatwienia wniosku komisyi spr. zagr., domagającego się zwrócenia się do komisarza ententy Tovera z prośbą o ogłoszenie najściślejszej neutralności wolnego miasta Gdańska w wojnie polsko-rosyjskiej. Wszyscy niemieccy mowcy przemawiali za wnioskiem komisyi, motywując stanowisko swoje obawą wciągnięcia Gdańska w zawikłanie wojenne — zwłaszcza wobec oświadczenia bolszewików, że w razie dalszego ułatwiania przez Gdańsk dostarczania Polsce materyałów wojennych, miasto obsadzone będzie przez wojska bolszewickie. Niezawiśli socyaliści oświadczyli się przeciwko wnioskowi komisyi, domagając się nawiązania stosunków gospodarczych i politycznych z Rosyą. W dyskusyi zabrali głos dwaj posłowie polscy dr. Pawelski i Kunert. Pierwszy z nich twierdził, że uchwalenie wniosku komisyi równałoby się pogwałceniu traktatu wersalskiego, oraz prowizorycznego układu polsko-gdańskiego, które zapewniają Polsce swobodne używanie portu gdańskiego i kolei gdańskich dla przewożenia wszelkich towarów, nie wyłączając tym samym i materyałów wojennych. Drugi mowca p. Kunert zaznaczył, że wniosek komisyi podyktowany został przez Berlin i zwraca się wyraźnie przeciwko Polsce, która się niechce pozbawić wszelkiego dowozu z zagranicy. Niezawiśli socyaliści w wywodach swoich wskazywali, że rezolucya ta nie będzie miała żadnego realnego znaczenia. Robotnicy gdańscy dawno już zamiar ten w czyn wprowadzili i postanowili nie dopuścić do jakiegokolwiek dowozu do Polski, nie wyłączając żywności, gdyż dowóz ten umożliwia Polsce prowadzenie wojny z Rosyą sowiecką. Poza tem zaznaczyli mowcy socyalistyczni, że ogłoszenie neutralności Gdańska z tego powodu pozostanie bez znaczenia, że w razie potrzeby, ententa nie będzie jej respektowała. Lepiej więc o tem nie mówić, a neutralność w czyn wprowadzić. Wniosek komisyi uchwalono 60 głosami przeciwko 21 głosom niezawisłych socyalistów i Polaków.

### PRASA ANG. O STANOWISKU SIR TOVERA

Londyn, 21 sierpnia.

(PAT.). „Times" wynadają zdziwienie z niezadowolenia Francuzów ze stanowiska ang. komisarza Tovera i żądają natychmiastowego udzielenia komisarzowi potrzebnych środków do zastosowania traktatu wersalskiego. Dziennik ten stwierdza, że skoro sojusznicy nie bronią swoich praw i praw drugich przeciwko manifestacyom i groźbom niem., te ostatnie będą się stawały coraz częstsze. Słabość i niezdecydowanie są najgorszym błędem wobec wrogo usposobionej ludności. „Dail. Telegr." tłumaczy zachowanie się kom. Tovera i oświadcza, że wobec szczupłej ilości żołnierzy ang., jaką rozporządza wysoki komisarz nie czuł się on w możności utrzymania porządku. Tenże dziennik dowiaduje się, że rada ambasadorów w Paryżu była powiadomiona o wszystkich szczegółach obecnej sytuacyi.

### PANCERNIKI FRANC. UDAJĄ SIĘ DO GDAŃSKA.

Gdańsk, 21 sierpnia.

(PAT.) „Danz. N. Nachr." przytaczają wiadomość zaczerpniętą z „Matina", że pancerniki francuskie „Guedont" i „Marseille", zaopatrzone na przeciąg 3 miesięcy opuściły port i udały się w kierunku półn. „Matin" sądzi, że jest rzeczą słuszną, aby w Gdańsku, gdzie są wyładowywane środki żywności dla Polski, flaga francuska była reprezentowana. Sądzą również, że krążowniki francuskie niedługo będą samotne w Gdańsku, albowiem w drodze do Gdańska znajduje się także krążownik amerykański.

### PRZECIW UDZIAŁOWI CZECHÓW W KONFLIKCIE POLSKO-ROS.

Praga, 21 sierpnia.

(PAT.) Wczoraj odbyły się we wszystkich większych miastach republiki czeskiej demonstracye, urządzone przez partyę socyalno-demokratyczną, celem zaprotestowania przeciwko ewentualnej próbie wciągnięcia republiki czeskiej do konfliktu polsko-rosyjskiego.

# Stolica spieszy na pomoc naszemu miastu!

## R. O. S. tworzy hufiec odsieczy Lwowa!

Warszawa, 22. sierpnia.

(Telef.) (m). R. O. S. uchwaliła rezolucyę celem pospieszenia z pomocą zagrożonemu Lwowowi. W tym celu R. O. S. uchwaliła wezwać członków batalionów ochotniczych do utworzenia hufca na odsiecz Lwowa, oraz zwrócić się do władz o dwa pociągi, któryby przewiózł batalion ochotniczy ze stolicy na obronę Lwowa. Ponadto postanowiono zwrócić się do związku miast polskich z wezwaniem do niezwłocznego wzięcia udziału w obronie Lwowa.

## Z DNIA.

### PIOSENKA STRATEGICZNA.

(na nutę: „Na zielonej łące").

Na zielonej łące
Bolszewików ćma
Każdy wrzeszczy: Hurra!
Ale świrka ma.
Widząc bandy te
Chłopcze nie bój się
Bowiem w karabinie
Ocalenie twe.

Gdy zobaczysz Moch
Okop się co tchu,
Jeden śmiały żołnierz
Może wstrzymać stu.
Tylko ciśnie mierz
Dobrze na cel bierz
A kiczały zadrże
Bolszewicki zwierz.

Gdy wróg jak na dłoni,
Wtedy tylko strzel.
Nie bój się kozaka,
To najlepszy cel.
Wnet się spłoszy koń,
Gdy wypali broń.
Wówczas w garść karabin
I za wrogiem goń.

A choćby tysiące
Wyruszyły w tan,
Skoro masz maszynkę,
Jesteś placu pan.
Siedź się wówczas sierdź
I dywizyi ćwierć
Skosisz tak dokładnie,
Jak matula — śmierć.

Oto elementarz
Strategicznych wiedz,
Gdy go nie kapujesz
Lepiej wleź za piec.
Bo gdy jesteś tchórz
To od wojska kusz

I przy dworskich świniach
Za parobka służ.

Nemo.

## WIZYTA NIEPROSZONYCH GOŚCI.

Lwów, 22 sierpnia.

W piątek przybyło do wsi Kuhajowa, powiat Lwów, kilkudziesięciu jeźdźców bolszewickich.

Już na wieść o zbliżaniu się ich do wsi ludność tamtejsza, przeważnie ukraińska, uciekła do lasu, zabierając ze sobą bydło. Na przywitanie gości pozostały w chatach tylko stare baby, kalecy i chorzy.

Gdy bolszewicy przybyli do wsi zażądali przedewszystkiem od pozostałych gospodyń jedzenia. Po zaspokojeniu głodu wszczęli rozmowę, której wynik jest taki, że obecnie w Kuhajowie lud ność nie uznaje już polskiej waluty, lecz żąda od lwowskich mieszkańców za sprzedany nabiał i inne artykuły spożywcze tylko „pieniędzy austryackich“.

Fakt ten jest prawdziwy, gdyż kilka osób, które udały w piątek rano ze Lwowa do tej wsi na zakupno, wróciły wczoraj do miasta bez towaru.

Nieproszeni goście nie czując się zbyt bezpiecznymi w Kuhajowie, wkrótce opuścili wieś, odjeżdżając pospiesznie w kierunku Bóbrki.

Tak wygląda w głównych zarysach wizyta nieproszonych gości w Kuhajowie. Czy jednak nie brak też ważnych szczegółów na razie stwierdzić nie mogliśmy, bo osoba, która udzieliła powyższych wiadomości jednemu z naszych współpracowników, nie zatrzymując się dłużej w Kuhajowie, opuściła wczoraj wczesnym rankiem wieś, nie przyniósłszy do miasta towaru, z powodu braku austryackich pieniędzy.

# Bolszewicy w Mikołajowie.

Lwów, 22, sierpnia.

Lwowski urzędnik prywatny, którego „nieszczęście“ zagnało przed kilku dniami do Mikołajowa, udzielił współpracownikowi naszemu następujących informacyi o niedługim pobycie bolszewików w tym miasteczku. Oto co mówi nasz informator:

(§) Miałem w Mikołajowie załatwić jakiś interes handlowy dla mojej firmy. Rozmawiałem właśnie z naczelnikiem stacyi, gdy zbliżył się do niego zaaferowany student z okrzykiem: Panie naczelniku, na dwa kilometry od nas są już bolszewicy. Jeszcze nie mieliśmy czasu ocknąć się ze zdumienia, gdy już padły pierwsze strzały karabinowe, z początku rzadko, potem gęściej. Schroniliśmy się na dworzec, skąd właśnie odejść miał pociąg, który wywoził całą prawie tamtejszą inteligencyę, począwszy od urzędników, a skończywszy na nauczycielstwie. W kilka minut potem przybył pierwszy patrol, składający się wprawdzie z kilku tylko kozaków, ale szerzący taki popłoch, że nam odech zaparło. Wśród różnego rodzaju okrzyków rzucili się kozacy przedewszystkiem na kobiety, wyciągając im z za zanadrza ukryte tam pieniądze, których ogólna kwota dochodziła kilkudziesięciu tysięcy marek. Przeprowadziwszy u mężczyzn ścisłą rewizyę osobistą i obłowiwszy się porządnie, pod grozą rozstrzelenia zmusili do oddania ubrania i bucików, jakie każdy miał na sobie. Rozumie się, że taki sam los spotkał i mnie. Próbowałem uwolnić się, powołując się na to, że jestem towarzyszem i legitymowałem się kartą legitymacyjną Stow. urzędn. pryw. Kozak nie umiał czytać, pospieszył z legitymacyą do miasta, a powróciwszy, zawołał: „Haroszo, wy towarysz!“ Myślałem, że będę miał spokój, ale za chwilę zwrócił się do mnie: „Skiń sapogi!“ (buciki). Prosiłem by mię oszczędził jako towarzysza, na co przyłożył mi do skroni rewolwer, powtarzając swoje żądanie. Popadłem w taki strach, że nie mogłem rozwiązać tasiemek u bucików, wyciągnął więc bagnet, rozciął tasiemki i ściągnął mi buty, następnie zażądał odemnie ubrania i dopiero po długich perswazyach pozostawił mi, jako towarzyszowi, spodnie a zadowolił się tylko kamizelką i surdutem. Wszyscy inni mężczyźni zostali tylko w bieliźnie. W międzyczasie przybyli dalsi kozacy i zabierali podróżnym, co im tylko wpadło w ręce, tak, że ci z nich, którzy przybyli ostatni, wyszli już z gołemi rękami. Chłopom zebranym przed dworcem pozwolili podzielić się rzeczami, mieszczącymi się w magazynach kolejowych. Z pozwolenia tego korzystali w całej pełni, unosząc ze sobą prowianty, sprzęty domowe itd. rzeczy. Myśleliśmy, że będziemy już mieli spokój, gdy nagle rozległ się straszny huk, upadliśmy wszyscy na ziemię, szyby wypadły z okien, przed nami i nad nami unosił się gęsty pył. W jednej chwili objął pożar dworzec i magazyny. To bolszewicy wysadzili w powietrze wagon z amunicyą. Następnie udali się do miasta z czego skorzystałem, by uciec do Lwowa.

## WALKI O BUCZACZ.

Lwów, 22 sierpnia.

(u) Od jednego z przejezdnych dowiadujemy się, że od 11 bm. trwają uporczywe walki o Buczacz, broniony przez wojska ukraińskie.

W walkach tych zginął komendant 115 pułku kawaleryi bolszewickiej Płatników, a wojska ukraińskie zdobyły 17 karabinów maszynowych, kancelaryę 354 pułku sowieckiego, dużo podwód i koni.

Miasto przechodziło kilka razy z rąk do rąk. Z chwilą kiedy wojska ukr. wypierały bolszewików z Buczacza, udało się im przejść przez Strypę koło wsi Przewłoka, którą byli nawet zajęli, lecz w kontrataku odrzucono ich na wschodni brzeg Strypy.

Nieprzyjaciel rozporządza oprócz konnicy także piechotą.

# Ze spraw ruskich.

Lwów, 22 sierpnia.

## ZNAMIENNA KONFERENCYA.

(u) W tych dniach delegaci rządu gen. Wrangla odbyli konferencyę z naczelnym atamanem Petlurą, która może mieć epokowe znaczenie w walce z barbarzyńskim rządem sowietów rosyjskich.

Jak donosi „Hrom. Dumka“ przedstawiciele rządu gen. Wrangla, zwrócili się do rządu U. N. R. z propozycyą nawiązania rokowań w sprawie jednolitego współdziałania przeciw bolszewikom. Delegaci oświadczyli, że Wrangel porzucił myśli Denikina „o jedynej nierozdzielnej“, zgadza się na uznanie niepodległości Ukraińskiej Narodnej Republiki i dla tego domaga się wysłania odpowiedniej ilości urzędników, którzyby na terytoryum U. N. R., wolnem już od bolszewików, objęli administracyę. Dla sfinalizowania umowy z Wranglem, ma w tych dniach wyjechać specyalna delegacya U. N. R.

Połączenie się armii Wrangla z armią Petlury operującą wspólnie z armią polską, utworzyłoby jednolity front przeciw bandytom czerwonym, a rozwijające się coraz bardziej powstanie partyzanckie na tyłach bolszewickich dopomogłyby do ostatecznego zgniecenia hord tych nowoczesnych Hunów.

## PRAGA CENTRUM EUROPY ŚRODKOWEJ.

(u) Pisma ukraińskie omawiają obszernie dążenia Czechów do utworzenia „małej koalicyi“, w skład której wchodziłaby oprócz Czecho-Słowaczyzny, Jugosławia, Rumunia i Austrya.

Z zazdrością podnoszą te pisma, że Czesi, mimo swego położenia geograficznego, dzięki roztropnej polityce, wzrastają w siłę i znaczenie bez uciekania się do argumentów wojennych. I Ukraina byłaby dziś inaczej wyglądała, gdyby była nie poszła na lep awanturniczej polityki prowodyrów swoich. Tylko ugoda z Polską mogła dopomódz Ukrainie do dobicia się stanowiska prawno-państwowego, lecz korzystną dla siebie chwilę utopiła ona w morzu krwi swych własnych synów.

## ZNALAZŁ WINOWAJCĘ...

(u) „Wpered“ omawia sprawę rozpanoszonej u nas drożyzny i to po żniwach i zestawiając ceny za chleb i mąkę we Wiedniu i Czerniowcach twierdzi słusznie, że Lwów jest jednym z najdroższych miast w Europie. Winę tej drożyzny zwala to pismo na Magistrat lwowski, względnie na jego komisyę aprowizacyjną, zostającą pod wpływem P. P. S. i dziwi się, że prasa polska milczy o tem. Spełniając życzenie „Wpered“ przyłączamy się do jego zarzutów i domagamy się obniżenia ceny mąki i chleba. Chociaż „Wpered“ ma bardzo mało zwolenników po wsiach, ale przecież dobrzeby było, ażeby zechciał zaapelować również i do nich, czy nie byliby skłonni zniżyć cen za zboże i inne produkty żywnościowe, a możeby przecież zapobiegło się jakoś, panującej obecnie rzeczywiście rabunkowej gospodarce.

„Ne bud' chytryj Porfire, — bo perechytrysz!“

## W KOŁOMYI

aresztowano, jak donosi „Hrom. Dumka“, prof. gimn. p. Mikołaja Tofana i wywieziono do Lwowa

# Rozmaitości telegraficzne.

## FRANCYA NAWIĄZUJE STOSUNKI WĘGIER Z SĄSIADAMI.

Lyon, 21 sierpnia.

(PAT.) Radio. Wskutek interwencyi Francyi ma nastąpić wznowienie stosunków dyplomatycznych między Rumunią a Węgrami i między Budapesztem a Belgradem.

## III. MIĘDZYNARODÓWKA DO PROLETARYATU WSZYSTKICH KRAJÓW.

„Sowieckie Węgry zginęły! Niech żyją sowieckie Węgry!“

Moskwa, 18. sierpnia.

(r) Zgromadzenie III Międzynarodówki wystosowało odezwę do proletaryuszy wszystkich krajów, następującej treści:

Powstańcie do walki z węgierskimi katami, posługujcie się w tym celu wszystkimi możliwymi środkami pomocniczymi, wstrzymujcie pociągi wiozące amunicyę! Wysadzajcie w powietrze pociągi, wiozące transporty wojsk, wysyłane do Węgier, unieszkodliwiajcie oficerów, jadących tamże w celu mordowania niewinnych robotników; przy pomocy strajków przeszkadzajcie dalszej produkcyi amunicyi; sami uzbrójcie się, agitujcie słowami i czynami, byle tylko spowodować jak najszybszy rozkład armii imperyalistycznej! Otoczcie ten kraj morderców i katów wałem gniewu i nienawiści. Sowieckie Węgry zginęły! Niech żyją Węgry sowieckie!

Temi słowy kończy się powyższa odezwa. Jak widzimy z niej, nie szczędzą w Moskwie słów mocnych.

## TRAKTAT POKOJOWY ARMEŃSKO-SOW. PODPISANY.

Warszawa, 21. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Paryża donoszą, że między Armenią a Rosyą sowiecką został podpisany traktat pokojowy.

## NIEPODLEGŁOŚĆ CYLICYI PROKLAMOWANO.

Lyon, 21 sierpnia.

(PAT.) Radio. Delegacya armeńska komunikuje, że Armeńczycy w Cylicyi proklamowali swoją niepodległość pod protektoratem Francyi.

## NOWE ROZRUCHY W MEZOPOTAMII.

Londyn, 21 sierpnia.

(PAT.) Havas. W Mezopotamii wybuchły nowe rozruchy.

## NADESŁANE.



## KRONIKA.

### Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę, 22 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt. F. Lehara.

Wtorek, 24 sierpnia „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach.

Środa, 25 sierpnia „Pomysł panny Franciszki“, komedya w 4 aktach po raz drugi.

Czwartek, 26 sierpnia „Faust“, opera w 5 aktach.

Piątek, 27 sierpnia „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach.

Sobota, 28 sierpnia „Pomysł panny Franciszki“ komedya w 4 aktach.

Niedziela, 29 sierpnia „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“, opera.

Poniedziałek, 30 sierpnia „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach.

**Początek przedstawień o godz. 7 wiecz.**

—o—



—o—

(g) **Równowaga.** To cudowne uczucie, do którego tak trudno jednostce ludzkiej dojść nieraz przez całe życie, symbolizuje dziś doskonale nastrój mieszkańców naszego miasta. Po okresie zdenerwowania nastąpiła reakcya, a wraz z nią zupełny spokój zewnętrzny, wczoraj specyalniej wobec oddalenia się słyszanych onegdaj w mieście odgłosów walki, Lwów przybrał znów najzupełniej normalny wygląd. Równolegle do ochłodzenia się atmosfery politycznej, niebo obdarzyło nas również chłodem, który wśród tegorocznych upałów, witany jest z wielkiem zadowoleniem.

**Kontrola dokumentów.** Wskutek polecenia Min. Spraw Wewnetrznych, zarządzoną została kontrola dokumentów osobistych osób jeżdżących kolejami tak po wszystkich stacyach kolejowych, jak i w pociągach kolejowych. Kontrolę przeprowadzać będą organa policyi państwowej. Wobec tego winien każdy podróżujący kolejami być zaopatrzony w dokument opatrzony fotografią, stwierdzający identyczność jego osoby. Osoby bez takich dokumentów osobistych będą wykluczone od jazdy kolejami.

**Ewakuowane** Wydziały powiatowe i urzędy miejskie zechcą bezzwłocznie podać Wydziałowi Samorządowemu obecne miejsce pobytu, względnie wszelkie zmiany miejsca pobytu. Tymczasowy Wydział Samorządowy, zast. przewod. Lasocki, wr.

(x) **Ofiara bolszewickiej wojny.** Z Prus, powiat Lwów, przywieziono wczoraj do tut. szpitala państw. ciężko rannego kulą bolszewicką 17-letniego Jana Zajączkowskiego, który w krytycznym czasie znajdował się w domu swych rodziców w Prusach.

(x) **Znowu wypadek ze znalezionym nabojem.** Kaz. Barylski, liczący 11 lat, zamiesz. przy ul. Na Błonie l. 14, bawił się wczoraj znalezionym ręcznym granatem. Podczas tego nabój wybuchł i zranił ciężko chłopca w prawą rękę i prawą nogę oraz urwał mu dwa palce u lewej ręki.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** W mieszkaniu Lei Engross przy ul. Rzeźnickiej l. 4 urwał się wczoraj rano hak z wiszącą lampą, która spadła na właścicielkę mieszkania, raniąc ją ciężko w głowę. Ranę Engrossowej opatrzyło pogotowie ratunkowe.

(x) **Złośliwy koń.** Do tut. szpitala państw. przywieziono wczoraj z Wólki 18-letniego M. Łuciowa z wybitymi kilkoma zębami i zranioną szczęką. Łuciow doznał uszkodzenia tego podczas zapędzania do stajni konia, który kopnął go w twarz.

**Zmiany w ruchu pociągów.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Zamiast pociągu osobowego nr. 2115 (odjazd ze Lwowa 10.30), kursować będzie dziś 21 bm. pociąg osobowy nr. 2113 (odjazd ze Lwowa 13.—), który wróci z powrotem jako pociąg 2116 (przyjazd do Lwowa 20.—). Od jutra, 22 sierpnia br. wstrzymuje się na szlaku Lwów-Sambor pociąg osobowy nr. 2115 (odjazd ze Lwowa 10.30) a z powrotem nr. 2112 (przyjazd do Lwowa 7.—), a w ich miejsce wprowadza się jako codziennie kursujące pociągi: pociąg nr. 2111 (odjazd ze Lwowa 9.05), a z powrotem nr. 2216 (przyjazd do Lwowa 20.—), natomiast wstrzymuje się na szlaku Lwów-Rzeszów pociągi pospieszne nr. 9 (przyjazd do Lwowa 7.55) i nr. 10 (odjazd ze Lwowa 23.10), a w ich miejsce zaś wprowadza się pociągi pospieszne nr. 5 (przyjazd do Lwowa 16.—) i nr. 6 (odjazd ze Lwowa 14.45).

# EKONOMISTA.

### Wiadomości giełdowe.

Lwów, 21 sierpnia.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o zakazie handlu walutami zagranicznemi i dewizami z wyjątkiem rubli i koron niestemplowanych, obecnie już obowiązujące, dotychczas nie jest aktualnem, albowiem banki dewizowe dla Małopolski nie zostały jeszcze ustanowione, a filie P. K. K. P. nie zdołały zorganizować odnośnego działu i walut obcych nie kupują i nie sprzedają, ponadto z powodu utrudnionej komunikacyi nie ogłasza się w Małopolsce kursów ustalonych przez Komisyę dewizową w Warszawie.

W konsekwencyi na targu walut i dewiz panują stosunki chaotyczne, lada jaka wiadomość wywołuje panikę i w ślad zatem zupełnie nieuzasadnioną haussę, przyczem brak wiadomości o kursach na innych giełdach, uniemożliwia regulowania cen.

Podczas gdy w Krakowie kurs marek niemieckich i dewiz na Wiedeń w ostatnich dniach nie był wygórowany, we Lwowie płacono o 10 do 15 punktów drożej.

Dolary podrożały we Lwowie i w Krakowie o 3 punkty.

Tendencya chwiejna, usposobienie przeczulone.

## KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 21 sierpnia.

Papiery lokacyjne.

| | Ofiar. | Żądano | Transakcya |
|---|---|---|---|
| 4 pro. poż. kraj. z r. 1893 | 74·— | 76·— | |
| 4 „ „ „ szkolna z r. 1908 | 76·— | 78·— | |
| 4·5 pro. poż. kraj. z 1913 | 78·— | 80·— | |
| 4·5 „ „ „ z 1914 | 80·— | 82·— | |
| 4 pro. poż. m. Krakowa z r. 1909 | 74·— | 76·— | |
| 4 pro. poż. m. Lwowa | 72·— | 74·— | |
| 4·5 pro. obl. Banku kraj. | 79·— | 81·— | |
| 4 „ „ „ „ | 74·— | 76·— | |
| 4 „ „ kol. „ „ | 71·— | 73·— | |
| 4·5 pro. listy zast. Banku kr. | 86·— | 83·— | |
| 4 „ „ „ „ „ | 84·— | 86·— | |
| 4·5 „ „ „ „ hip. | 80·— | 82·— | |
| 4 „ „ 60-let. „ „ | 77·— | 79·— | |
| 4·5 pro. listy Banku galic. dla handlu i przem. | 82·— | 84·— | |
| 4·5 pro. listy zast. ziemsk. Banku kredyt. | 82·— | 84·— | |
| 4·5 pro. listy gal. Towarz. kred. ziemsk. | 82·— | 84·— | |
| 4 pro. listy gal. Towarz. kred. ziemsk. | 80·— | 82·— | |

Akcye bankowe:

| | Ofiar. | Żądano | Transakcya |
|---|---|---|---|
| Polski Bank Przem. | 400·— | 450·— | 435·— |
| Bank hipoteczny | 550·— | 580·— | |
| Bank Małopolski | 550·— | 590·— | |
| Ziemski Bank kredyt. | 380·— | 410·— | |
| Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A. | 200·— | —·— | |
| Polskie Tow. handl. | 320·— | 370·— | |
| Handl. Sp. Akc. Impex | 200·— | 240·— | |
| Zieleniewski | 1400·— | 1500·— | |
| Górka, Fabr. cementu | 1350·— | 1480·— | |
| Siersza, Zakłady górn. | 1350·— | 1400·— | |
| T. P. G. | 2800·— | 3200·— | |
| Polska Nafta | 950·— | 1050·— | |
| „Lomieco“, fabr. maszyn | 1550·— | 1650·— | |

Waluty i dewizy nienotowane.

## RUCH NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 sierpnia.

(Telef.) (m) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej ruch papierami publicznymi był słabszy przy usposobieniu słabszem i zniżkowem. Listy miasta Warszawy były zupełnie bez obrotów. w akcyach natomiast obroty były bardzo znaczne, przeważało zaofiarowanie, kursa jednak niezbyt się obniżyły. Znaczniejsze obroty robiono akcyami przemysłowemi i bankowemi. W dziedzinie walut ruch niewielki. Ruble zupełnie bez obrotów. Z pośród walut zachodnich uległy zmianie tylko kursa marek, które się cokolwiek podniosły. Inne kursa bez zmiany. Na ogół ten dział na rynku nie odznaczał się ożywieniem.

## MARKA POLSKA IDZIE W GÓRĘ.

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują 20 bm.: Marka polska 21.50, poprzednio 20.37.

Z Wiednia telegrafują 20 bm.: Marka polska 105.50.

Praga stosuje opór bierny i marki polskiej nie notuje.

## Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 21 sierpnia.

Na targu panuje dalsza zwyżka cen. Kobiet wiejskich dziś wogóle nie było widać na targu, z czego korzystali w pełni nasi przekupnie, by podbijać ceny. Jedyną ulgą na targu były kartofle miejskie, które sprzedawano na różnych miejscach po cenie taryfowej 5 mk.

## KOMUNIKAT.

### XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 1856/20. We Lwowie, 18. VIII. 1920.

### Przydział węgla.

Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że instytucye humanitarne i zakłady użyteczności publicznej będą mogły zaopatrywać się w węgiel na cały sezon zimowy z nadejść mających większych transportów węgla.

W tym celu mogą zgłosić się w XVII B. Departamencie magistratu ulica Piekarska 11 II p. po karty poboru.

To samo odnosi się do większych gospodarstw (o 3 i więcej paleniskach) odnośnie do komunikatu z dnia 14 maja 1920 L. 1125-20.

Również właściciele gospodarstw o 1 i 2 paleniskach będą mogli zaopatrzyć się w węgiel na sezon zimowy a to w ilości do 5 ctn na gospodarstwo. Węgiel ten nabywać będą mogli na 24 odcinek arkusza kuponowego w miarę nadchodzących transportów w składach rejonowych, miejskich i prywatnych, których wykaz znajduje się w XVII B. Departamencie magistratu, po uzupełnieniu podany będzie do publicznej wiadomości. Przytem zwraca się uwagę publiczności, że dla zapobieżenia nadużyciom i ułatwieniu kontroli ma być każdy kupon zaopatrzony na odwrotnej stronie nazwiskiem, adresem i liczbą legitymacyi spożywczej co odsprzedawca winien skontrolować pod osobistą odpowiedzialnością na podstawie okazać się mającej legitymacyi spożywczej.

Osoby, które by chciały nabyć ewentualnie na ten kupon mniejszą ilość węgla mają uwidocznić również ilość pobranego węgla na odwrotnej stronie kuponu.

# POLACY!

**Rozbity na froncie północnym i w centrum odepchnięty od Stolicy Polski w rozpaczliwej pogoni za pozornym sukcesem w celu zakrycia chwilowej swej klęski przed światem, podsunął się nieprzyjaciel pod Lwów, redutę całej Polski i polskości na kresach.**

Komu droga przynależność tego grodu do Polski, tylu już okupiona ofiarami, niech spieszy dobrowolnie do szeregów, niech uratuje to miasto dla Polski, a jego mieszkańców od klęski i nieszczęść pożogi wrażej.

Rodacy! Zasilcie co rychło przerzedzone szeregi naszych bohaterskich wojsk regularnych, stańcie ławą na podlwowskich okopach, a da Bóg w tym ostatnim już wysiłku, odrzucicie wroga daleko po za granice tej dzielnicy.

Nie zwlekajcie, nie wyczekujcie wezwania, gdyż Gród nasz jest w niebezpieczeństwie, niech każdy zaciągnie się do ochotniczych szeregów, w którym to celu ustanowiono biura zgłoszeń, a mianowicie:

**I. do piechoty**
przy ul. Piotra w koszarach Piłsudskiego,

**II. do konnicy**
przy ul. Łyczakowskiej l. 80,

**III. do artyleryi ciężkiej**
przy ul. Teatyńskiej w Kosz. Czerw. Klasztoru,

**IV. do artyleryi polowej**
przy ul. Gródeckiej l. 2, w Kosz. gen. Bema,

**V. do saperów**
w PRZEMYŚLU w komp. zap. saperów Nr. 6,

**VI. do służby łączności**
przy ul. Jabłonowskich w komp. zap. tel. Nr. 6,

**VII. do służby sanitarnej**
w tutejszych wojsk. Zakładach sanitarnych,

**VIII. do żandarmeryi**
przy ul. Kurkowej 12, w Koszarach gwardyi,

**IX. do służby samochodowej**
przy ul. Janowskiej 87, w kol. zapas. Nr. 6,

**X. do taborów**
w PRZEMYŚLU w szwadr. zapas. tabor. Nr. 6,

**XI. do służby wartowniczej i etap.**
w Koszarach na cytadeli, w baonie zapas. wojsk wartowniczych — wreszcie

**XII. w biurach werbunkowych dla formacyi armii ochotniczej**
przy ul. Zamarstynowskiej 7, Kopernika 20, i pl. Bernardyńskim 6 przy D. O. G. schody 8

## Wierni Synowie! Ocalcie niepodległość tej części naszej Ojczyzny, Jej wolność i honor tego miasta.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1920.

**Dr. Marceli Chlamtacz** **Józef Neumann** **Dr. Filip Schleicher**
**Julian Obirek** prezydent m. Lwowa **Dr. Leonard Stahl**

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.